JEDNODNIOWKA

Łódź

Cena numeru **15 gr.**

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

NOWY

PRĄD

Niedziela, 27-go Sierpnia

Znów ogólna redukcja urzędników państw.

W dniu wczorajszym rozeszły się pogłoski, jakoby władze projektowały 10procentową redukcję urzędników państwowych w całym kraju.

Pierwotnie sądzono, że redukcje te dotyczyć będą województwa śląskiego, gdzie też pogłoska ta spotkała się z bardzo żywym sprzeciwem zespołu urzędników.

Okazuje się jednak, że pogłoska dotyczy wszystkich urzędników państwa i że poszczególne ministerja zalecenie przedstawienia do dnia 1 września rb. listy tych urzędników, którychby można było w granicach owych 10ciu procentów zredukować.

Od jakiej daty nastąpi zwolnienie tych podlegających redukcji urzędników, dotąd jeszcze nie ustalono, zależy to bowiem od tego, czy mają oni być wprost zwolnieni, czy też przejść na emeryturę.

Zależnie od stanu służby poszczególnych urzędników, podlegających jeszcze redukci ich zwolnienie nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa, już od 31 grudnia rb,

Walka z zalewem zboża

LONDYN, 26 8.

Wczoraj zostało osiągnięte porozumienie na konferencji co do ceny pszenicy, ustalając ją na 63 6 centów złotych od buszla Plan produkcji obejmuje 2 okresy na rok 1933/34 krajom eksportującym została przyznana ogól na kwota 560 miljonów buszli eksportu pszenicy do podziału. W roku 1934/35 kraje eksportujące, prócz państw naddunajskich, którym ma być zapewniony stały kontyngent i Rosji, mają zmniejszyć produkcję pszenicy o 15 procent.

O 10 wieczorem zwołane zostało plenarne posiedzenie, na którem ma nastąpić podpisanie umowy. Delegacja polska oświadczyła, iż w razie akceptacji układu przez wszystkie państwa Polska wstrzyma się od zastosowania takich nowych zarządzeń któreby mogły zwiększyć produkcję i eksport pszenicy, natomiast na kontyngentowanie jej wywozu pszenicy Polska zgodzi się tylko, o ile zostanie zawarty podobny układ co do jęczmienia i żyta.

Gwałtowny spadek dolara

Trwający od trzech dni na rynkach międzynarodowych zniżka dolara przybrała dziś zrana rozmiary, przypominające okres paniki dolarowej z przed dwu miesięcy

Dolar, który jeszcze w środę kalkulował się na rynkach międzynarodowych w stosunku 6.50 zł. za dolara, spadł w czwartek na 6.42 w piątek na 6.41, a dzisiaj wynosi tylko 6.15.

Bank Polski płacił dziś za banknoty dolarowe tylko 6.10

Ostatnia zniżka tłómaczy się jedynie wrażeniem, jakie ma na giełdach światowych wywołały niepowodzenia Roosevelta w rokowaniach z wielkim przemysłem amerykańskim oraz wiadomościami, jakoby Roosevelt miał zdecydować się na przejście już w najbliższym czasie do polityki wyraźnej inflancji

Przewrót gospodarczy w Ameryce

Waszyngton, 26. 8.

Ogłoszony dziś przez prezydenta Roosevelta kodeks dla przemysłu sztucznego jedwabiu jest 14 z rzędu kodeksem pracy, wprowadzonym w życie. 3o innych kodeksów zostanie opracowanych do dnia 1 rześnia r. b. M. in. przygotowywany jest kodeks dla aptek i składów aptecznych, przewidujący 56 godzinny tydzień pracy.

Departament stanu i departament handlu postanowiły ze względów oszczędnościowych wstrzymać dalszą pomoc firmom prywatnzm, prowadzącym interesy zagranicą

Postonowienie to uchodzi za doniosłą zmianę kursu polityki.

Zakończenie kongresu socjalistów

PARYŻ, 26 8.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna przyjęła na nocnem posiedzeniu plenarnem wnioski w sprawie ogólnej polityki II-ej międzynarodówki i w kwestji rozbrojenia.

Rezolucja dotycząca polityki IIej międzynarodówki rozpoczyna się od analizy kryzysu gospodarki oraz faszyzmu domaga się dalej, aby w kraju, gdzie panuje nadal demokracja, klasa robotnicza broniła ze wszystkich sił wolności indywidualnej oraz społecznej, zasady głosowania powszechnego i swobody zrzeszania sie w związkach zawodowych.

PARYZ, 26, 8.

Posiedzenia komisyj konferencji II międzynarodówki miały charakter poufny, wiadomo jednak, że ich przebieg był burzliwy, a grupa Blum-Zyromski znalazła się w mniejszości.

Na posiedzeniu plenarnem jednogłośnie przyjęto uchwałę przeciwko antysemityzmowi. Uchwała dotycząca ogólnej polityki II międzynarodówki przyjęta została 291 głosami. Odmienny wniosek, zgłoszony przez Zyromskiego, zyskał 18 głosów.

Zwycięstwo antyblumistów, przedewszystkiem przeciwników połączenia sie z komunistami, jest bardzo silne. Będzie ono miało wpływ na stosunki wśród socjalistów francuskich, grupa Renaudel-Marquet znajdzie w uchwałach konferencji poważne oparcie moralne.

Dzisiaj prezydjum konferencji odbędzie posiedzenie likwidacyjne.

Odpowiedź na uchwały kongresu Sjonistów

BERLIN 26 8

Omawiając rezolucje kongresu sjonistycznego w Pradze, skierowaną przeciw traktowaniu Zydów w Niemczech „Voelkischer Beobachter" zastrzega się przeciw mieszaniu się innych państw do spraw czysto wewnętrznych Niemiec, jakiemi są wydarzenia związane z rewolucją niemiecką, Dziennik zaznacza dalej iż mylne jest mniemanie jakoby tego rodzaju rezolucje poprawiły sytuację żydów w Niemczech i zapowiada wyciągnięcie właściwych konsekwencji z tej rezolucji

Raid awjonetek niemieckich.

BERLIN 26 8

Z pośród samolotów które wystartowały wczoraj do pierwszego etapu w niemieckim raidzie awjonetek odpadło 19 maszyn. Do drugiego etapu który rozpoczyna się w sobo tę rano staja 103 awjonetki Drugi etap wiedzie na zachód od Berlina do Duesterbergu, lub dla lżejszych maszyn do Muenster

Sowiecka prasa wróży bliskość wojny.

Prasa sowiecka z ożywieniem omawia konflikt austriacko-niemiecki.

„Prawda" w artykule wstępnym pisze, że doprowadzi on do bankructwa paktu czterech. Proba rozwiązania konfliktu na podstawie paktu, przeistoczyła się w dyplomatyczna bitwę, typową dla okresu bezpośredni poprzedzającego wojnę.

Zdaniem „Prawdy„ konferencje: rozbrojeniowa, lozańska i londyńska, raport Lytto na, układ waszygtoński i pakt czterech okazały sie w konsekwencji przygotowaniami do po wtórzenia roku 1914. Pismo kończy zapew nieniem że Związek Sowiecki walczy i wal czyć będzie o utrzymanie pokoju, przeciwko podpalaczom wojennym na zachodzie i wschodzie

„Wieczernieje Moskwa" określa dążenie do Anschluss'u nie jako dążenie do zjednoczenia narodu niemieckiego, lecz jako „taki sam objaw ofensywy zagranicznej hitleryzmu, jak rozenbergowskie planu aneksji Pomorza, zaludnionego przez większość polską, lub Ukrainy, wogóle pozbawionej ludności niemieckiej".

Linia pochyła operacyj bankowych.

Nigdzie może stan trwającej depresji gospodarczej nie odźwierciadla się z taką wyrazistością, jak w bilansach bankow prywatnych. Widzimy tam we wszystkich pozycjach kurczenie się obrotów, który trwa bezustannie. Spada dyskonto weksli, kurczą się wszelkiego rodzaju pożyczki, obniżają się wkłady, wycofane są pieniądze zagraniczne. Dane na 30 czerwca, ogłoszone w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych", nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości.

W ciągu ubiegłego półrocza dyskonto weksli zmniejszyło się z 407,1 milj. do 375,1 milj. Rzecz charakterystyczna, że ilość protestowanych weksli prawie się nie zmieniła i wynosiła na 30 czerwca 61,1 milj.

Również obniżyły się operacje otwartego kredytu zabezpieczonego i niezabezpieczonego: z 508 miljn. do 464.8 miljn.

Wkłady spadły z 451 miljn. do 417 8 miljn.

Rachunki bieżące również się zmniejszyły z 172.4 miljn. do 161.7.

Banki zagraniczne wycofały z rachunków loro i nostro prawie 30 miljn i mają już tylko 189,2 miljn.

Zaległości podatkowe płatne w naturze

W najbliższym czasie powołane być mają do życia specjalne komisje podatkowe dla odbioru zaległości podatkowych w naturze na zasadzie ustawy o funduszu pracy

Komisje odbiorcze przyjmować będą za legle podatki w zbożu, materjałach opałowych, włókienniczych i tdt po uprzednim złożeniu deklaracji przez podatników, że w tej formie chcą uiścić podatek

Artykuły rolnicze i towary oceniane będą według kursów uzyskiwanych na poszczególnych rynkach przy transakcjach hurtowych

Obrabianie Rosji

MOSKWA, 26. 8.

Herriot przybył dziś rano ze Stambułu do Odesy na parowcu sowieckim „Cziczerin" Herriotowi towarzyszą: sen. Serland, dep. Julien oraz b. szef gabinetu premjera, Marcel Rey.

Na powitanie gości przybył do Odesy ambasador francuski w Moskwie, Alphand, oraz bawiący obecnie w ZSRR dep. francuski, Margain, który będzie towarzyszył Herriotowi w jego podróży po Ukrainie, wraz z zastępcą dyrektora departamentu zachodniego do komisarjatu spraw zagranicznych, Geleandem.

Z okazji przybycia Herriota do ZSRR komisarz Litwinow przerywa swój urlop.

Herriot zwiedzi okręgi przemysłowe na Ukrainie, zwłaszcza charkowski i dnieprowski Przyjazd Herriota do Moskwy oczekiwany jest 6—7 września. Zabawi on tam 4 dni.

PARYŻ, 26. 8.

W pierwszej połowie września udaje się do Moskwy francuski minister lotnictwa, Cot. Towarzyszyć mu będą w tej podróży powietrznej członkowie gabinetu ministra.

Walka z inteligencją

BERLIN 26 8.

Rząd odebrał 33 emigrantom niemieckim, wybitnym działaczom politycznym i kulturalnym, obywatelstwo Rzeszy niemieckiej. Do nich należą między innymi socjalistyczni posłowie do Reichstagu Breitscheid i Wels, publicysta i naczelny redaktor „Vossische Zeitung" Bernhardt (pochodzenia polskiego), b. kanclerz Rzeszy socjaldemokrata Scheidemann, b. naczelny redaktor socjalistycznego „Vorwartsu" Stampfer (z pochodzenia wiedeńczyk), przywódcy pacyfistów: Jehmann, Russbuldt, von Gerlach i Foerster, b. prezydent policji Weiss. b. minister Grzesinsky (obaj socjaldemokraci), znakomity powieściopisarz Henryk Mann, znany krytyk literacki Alfred Kerr. Majątki ich zostały skonfiskowane. W uzasadnieniu zastosowania tej ustawy oświadcza się, że jest to kara za popełnienie przez nich zdrady państwa i narodu.

ROOSEVELT O ROZBROJENIU

PARYŻ, 26. 8.

Zbliżona do rządu „Ere Nouvelle" oświadcza w artykule wstępnym, że nie należy wiązać zbyt wielkich nadziei z powrotem Normana Davisa do Genewy i liczyć na skuteczną współpracę Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej. Norman Davis w ciągu ostatnich 6 miesięcy reprezentował interesy, które nie dadzą się pogodzić z interesami ogólnemi. Być może, że Davis z polecenia prezydenta Roosevelta zgodzi się na wzmocnienie paktu Kelloga na ustanowienie systemu automatycznej kontroli zbrojeń. Jednakże rząd amerykański nie jest skłonny do udzielenia konkretnych gwarancyj bezpieczeństwa. Deklaracje prezydenta Roosevelta w tej sprawie były zawsze utrzymane w tonie wymijającym. Natomiast dla Francji sprawa bezpieczeństwa jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Wszelkie dalsze postępy w dziedzinie rozbrojenia są uzależnione od międzynarodowych gwarancyj bezpieczeństwa.

Odkrycie ruin Canopusu na dnie morskim

W czasie manewrów floty angielskiej przy brzegach Egiptu piloci hydroplanów krążacych nad morzem zauważyli w pobliżu Aleksandrji na dnie morskiem ruiny wielkich gmachów. Jak wiadomo, obserwując morze z pewnej wysokości w kierunku prostopadłym można zauważyć różne przedmioty, znajdujące się pod wodą na dużej głębokości. niewidoczne natomiast ani z brzegu ani też z powierzchni morza.

Na podstawie obserwacji lotników wobec niezbyt wielkiej głębokości w tem miejscu poleco zbadać dno morskie nurkom, którzy stwierdzili obecność ruin dużego portu. Z dna wydobyto kilka posągów marmurowych, w tej liczbie posąg Aleksandra Macedońskiego. Kierownik robót Omar pasza przypuszcza, iż ruiny są resztkami słynnego w starożytności miasta i portu Caponus. W historji starożytnej Grecji Canopus związany jest z po bytem tutaj króla Menelausa, Parysa i Heleny.

Jedenaście wieków temu Canopus należał do najbardziej ożywionych i uczęszczanych portów Egiptu. Jedno z wyschłych już dawno koryt delty Nilu było przez długi czas jedyną drogą wodną, która prowadziła do morza Śródziemnego przez Canopus w głąb Egiptu. Aleksander Wielki, udając się do świątyni Amona, jechał na galerze Memfisu do Canopus.

Po założeniu Aleksandrji Canopus traci swoje znaczenie i zbliża się ku ruinie jako port handlowy i wojenny. O ile prace przy badaniu ruin Canopusu będą uwieńczone powodzeniem, można się spodziewać wydobycia z dna morskiego bardzo ciekawych i cennych zabytków starożytności.

Wypadek Mussoliniego

Wiedeń, 26. 8.

Według doniesień z Rzymu szef rządu włoskiego Mussolini omal że nie stał się ofiarą katastrofy samochodowej. Jak wiadomo Mussolini, który bierze udział w wielkich manewrach armji włoskiej w pobliżu miejscowości Garossie, kieruje osobiście swym samochodem, przeprowadzając inspekcje różnych oddziałów wojskowych. Samochód Mussoliniego natknął się na samochód ciężarowy, zapełniony żołnierzami. Chcąc wyminąć samochód ciężarowy Mussolini znalazł się nad brzegiem przepaści a 2 przednie koła jego wozu zawisły w powietrzu. Dzięki niezwykłej przytomności umysłu Mussolini zdołał uniknąć śmierci, wyskakując z auta, które spadło w przepaść.

Etatystyczny obłęd

Przykład wzorowego internatu: Studzieniec

W „Kurjerze Warszawskim" z 23 bm. pisze prof. Roman Rybarski o „nieproduktywnej inteligencji", która po osiągnięciu wyższego wykształcenia nie znajduje zajęcia lub spełnia funkcje, nie wymagające takich kwalifikacyj. Spostrzeżenia, poczynione pod tym względem, nastręczają prezesowi Rybarskiemu następującą uwagę końcową:

W pewnych sferach jest obecnie modnem tak zw. gospodarstwo planowe. Chce się rozszerzyć władze państwa w kierunku jego pełnej kontroli nad życiem ekonomicznem. Jednakże państwo powinno najpierw wylegitymować się „planowością" w dotychczasowym swoim zakresie działania. A tym czasem czego innego dowodzi hyperprodukcja inteligencji przez państwowy system szkolnictwa, wystawianie co rok masy patentów ludziom, którzy potem daremnie szukają kawałka chleba. Państwo chce najszerzej udostępnić szkoły akademickie, a równocześnie zamykać musi dopływ do urzędów tym, którzy kończą te szkoły. Trudno o bardziej jaskrawe zaprzeczenie planowości. A także i samo społeczeństwo, jego psychika ponosi odpowiedzialność za te ujemne objawy. Nadmiar inteligencji zawodowej, to jej proletaryzacja. Czas najwyższy zdać sobie sprawę ze skutków tego stanu.

Etatyzm a węgiel

Czysto ekonomicznemi aspektami etatyzmu zajmuje się artykuł wstępny „Gazety Warszawskiej" z dnia 24-go bieżącego miesiąca. Autor stwierdza, że zapowiedzi ograniczenia jego postępów, głoszone na majowym zjeździe gospodarczym BB nie zostały spełnione. Przeciwnie, tworzy się kartele, które monopolizują wytwórczość pod nadzorem i odpowiedzialnością państwa. Taki projekt przedłożono obecnie do zaopinjowania Izbom przemysłowo-handlowym co do przemysłu hutniczo-metalowego. Wobec tego autor rozpatruje owoce „gospodarki planowej" w paru dziedzinach.

Znany dekret węglowy z r. 1932, który wprawdzie nie wprowadził przymusowej kartelizacji przemysłu węglowego, ale dał rządowi pełnię władzy w zakresie regulacji produkcji i zbytu węgla — nie może służyć za zachęcający przykład polityki interwencjonistycznej. Nie zapobiegł on ani skurczeniu się wywozu węgla, ani spadkowi zużycia wewnętrznego, ani zmniejszeniu zarobków robotniczych, ani zatapianiu kopalń. Z pewnością bez tego dekretu stan przemysłu węglowego nie byłby gorszy, niż jest bardzo możliwe, że byłby nawet lepszy.

Etatyzm a drzewo

Autor przechodzi następnie (przez naftę) do etasystycznej gospodarki w lasach państwowych.

W tych dniach prywatni przedsiębiorcy drzewni zwrócili się do rządu z zarzutami przeciwko t. zw. Paged (Polska Agencja eksportu drzewa). Jest to przedsiębiorstwo ściśle państwowe, gdyż większość jego akcyj należy do dyrekcji lasów państwowych. Otóż ten Paged chce nietylko na własną rękę sprzedawać drzewo z lasów państwowych, ale skupuje także w celach eksportowych drzewo z lasów prywatnych.

Gospodarkę p. Loreta w lasach państwowych potępiają wszyscy — NIK., fachowcy, nawet specjalna komisja z łona BB, która niedawno zakończyła swe prace. Cóż to znaczy?

Etatyzm elitarny

Tutaj już nie może być mowy o wyższych względach gospodarczych. Ten etatyzm ma bardzo swoisty charakter prywatno polityczny. Przez to jest szkodliwszy od pierwszego, ale też i trudniejszy do zwalczania. Najwłaściwszem jego określeniem byłaby nazwa: etatyzm „elitarny".

Etatyzm wychowawczy

Organ Legionu Młodych „Państwo Pracy" (nr. 27) uderza na rodzinę, która rzekomo szerzy hasła nielojalności wobec państwa, omijania obowiązków obywatelskich sportu wyzyskiwania państwa...

Jakie na to lekarstwo? Precz z rodziną, zastąpi ją.. państwo:

Na to wszystko jest jedna rada: rodzinę zreformować i przekształcić od podstaw, a wychowanie młodych pokoleń powierzyć państwu... Internat z powodzeniem zastąpić może dom rodzicielski... Upaństwowienie wychowania należałoby zacząć od dorosłej młodzieży akademickiej. Reforma wychowania winna iść stopniowo z wiekiem w dół — aż do „żłobków" dla niemowląt.

Ażeby nie obracać się w kole ogólników „Państwo Pracy" przytacza odrazu przykład „wzorowo funkcjonującego internatu", miano wicie szkołę dla młodocianych przestępców w Warszawie przy ul. Budowlanej.

Uwagi zbyteczne.

50.000 mórg sprzedaje hr. Zamojski na pokrycie podatków

Wczoraj ogłoszony został urzędowo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wyłączeń z ordynacji Zamoyskiej.

Na mocy tego rozporządzenia upoważniono ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych do wyłączenia z nieruchomości ziemskiej „Dobra Ziemskie Ordynacja Zamoyska" obszaru gruntów, nieprzekraczającego 23,500 ha, ze znajdującemi się na tych grunrach drzewostanami, zakładami przemysłowemi, budunkami i innemi przynależnościami gruntów, celem sprzedaży tych gruntów przez Maurycego ordynata Zamoyskiego z wolnej ręki — bez względu na istniejące ograniczenia statutowe i ustawowe—państwowemu Bankowi rolnemu wyłącznie na spłatę ciężarów publicznych z wyjątkiem podatków państwowych i dodatków komunalnych do tych podatków oraz na spłatę zadłużenia Maurycego ordynata Zamoyskiego w skarbie państwa, państwowym Banku rolnym, Banku gospodarstwa krajowego, oraz instytucjach, przez ministra skarbu części wyłączonych obszarów mogą być sprzedane przez Maurycego ordynata Zamoyskiego bez pośrednio wskazanym przez ministra skarbu instytucjom na pokrycie ich wierzytelności.

Nie wolno składać się na mszę św.?

„Zielony Sztandar" donosi:

„Członkowie Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach pow. wąbrzeskiego na Pomorzu postanowili zamówić w kościele parafjalnym w Łopatkach składkową mszę św. za poległych w wypadkach małopolskich, ludowców.

Po zamówieniu mszy św podjął się zebrać zadeklarowane przez ludowców składki skarbnik miejscowego Koła S. L. wraz z jednym z członków. Resztę dołożono z kasy Koła.

Mszy świętej wysłuchały liczne rzesze ludowców. Aliści w kilka dni potem na trzech członków Zarządu Koła Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach, spadły niespodziewane orzeczenia karne ze starostwa za urządzenie rzekomej zbiórki publicznej bez zezwolenia.

Orzeczenia przewidują kary po 300 i 200 zł. z zamianą na 30 lub 20 dni aresztu. Otrzymali je: prezes Koła, Tomasz Niedbała członek Jan Witt i skarbnik Koła.

Dotknięci tem orzeczeniem złożyli odwołanie przeciwko niemu do Sądu Okręgowego"

Kryzys a świątynie w Japonji

Przesilenie gospodarcze, a szczególnie przesilenie w rolnictwie, nie pozostało bez wpływu na stosunki świątyń Buddy, w Japonji. Z ogólnej liczby 70 tys świątyń znajduje się 30 tys. na wsi. Na dochody tych świątyń składają się daniny wiernych i zbiory z ziemi, należącej do mnichów i kapłanów. Skutkiem kryzysu źródła te się wyczerpały. Liczne świątynie zwolniły robotników, a prace w polu wykonują niżsi kapłani i mnisi. W roku 1931 zamknięto całkowicie 50 świątyń. W roku bieżącym zlikwidowano znacznie większą liczbę świątyn, nie posiadających zdrowych podstaw gospodarczych.

Lecz i w miastach japońskich kryzys nie oszczędza świątyń buddystycznych. Aczkolwiek świątynie same wolne są od podatków dochody kapłanów i mnichów podlegają przymusowi podatkowemu. Na tem tle powstały liczne spory prawne, Sąd w Yokohamie rozpatruje obecnie więcej niż 70 takich spraw spornych.

Brześć w Sądzie Najw.

Sprawa w sądzie najwyższym w sprawie procesu brzeskiego, w związku ze skargą kasacyjną złożoną przez obrońców podobno odbyć się ma w październiku r. b.

Trylogja krzyża

Znasz go bardzo dobrze. Spotykałeś go często i we wszelkich okolicznościach swego życia. Widziałeś go na szczytach kościołów i kaplic. Wywierał na ciebie silne wrażenie, zwłaszcza przy wschodzie lub zachodzie słońca, gdy blaski złociste promieniowały z wieżyczki kościółka twej wioski rodzinnej na całą okolicę. Gdyś ze wsi wychodził, nie ominąłeś go u jej wylotu, na krzyżujących się drogach, wśród szerokich pól i przestrzeni. Gdzieś wszedł do domu, wzrok twój musiał skierować się na te dwie przecznice, z podstawą lub bez niej, na ołtarzyku domowym, albo na miejscu widocznem głównej ściany pokoju lub izby. A i ty sam jakżeś często w swojej izdebce, czy pokoju, klęczał przed nim rano lub wieczór utkwiwszy weń wzrok swój błagalny, śląc swoje modły i prośby ku Stwórcy Najwyższemu wszechrzeczy. A jak często w chwilach ciężkich i przykrych, w chwilach trwogi i lęku, przyciskałeś go do swej piersi, wiedząc dobrze, że cię nie zdradzi, inaczej bowiem kochająca twa matka nie zawiesiłaby go ci była na piersiach w twym wieku dziecinnym.

I takeś się przyzwyczaił takeś się zrósł z jego widokiem, takeś go ukochał, że razi cię nieraz brak jego w tem miejscu, gdzieś zwykł, lub gdzieś się spodziewał go widzieć.

I nic dziwnego, bo ci go tak drogim uczyniła świadomość, że jest to znak cierpienia i ofiary Boga człowieka za twoje zbawienie, za zbawienie całej ludzkości. I nic dziwnego, że twe przekonanie głębokie, głos wewnętrzny ci mówi: „W tym znaku zwyciężysz".

x x x

Gdyś stanął kiedy porą letnią wśród pól i spojrzał na kołyszące się łany złocistego zboża, w zachwyt cię wprawiał ten widok, pieściłeś nim wzrok swój, a nastrój uroczysty podniosły w całej naturze, owładnął twą duszą. I oto, przychodzą żeńce, kosiarze i te łany zbożowe chylą się, padają na ziemię pod cieciem śmiertelnem sierpa lub kosy. Mimowoli żal dziwny ogarniał twe serce na widok tego zniszczenia, choć dobrze wiesz o tem, że jest to konieczność życiowa, że to żniwo potrzebne do utrzymania życia ludzkiego.

I oto w swej wędrówce życiowej napotykasz miejsca znaczone liczniejszemi krzyżami. A kiedy z nich mówi ci, że pod nim, w ciemnej mogile, złożone są prochy istot różnego wieku, nieraz zgrzybiałych, nieraz bardzo młodych, które kiedyś żyły, pracowały na ziemi, z któremi obcowaliśmy, które były nam bliskie.

Chylisz więc głowę w zadumie i wypowiadasz głosem wzruszonym: „Niech spoczywają w pokoju".

x x x

Szron siwizny okrywa twe czoło. Siedzisz przy stole schylony, oparłszy głowę w dłoniach i dumasz, czem jest życie człowieka. Przed twojemi oczami przesuwa się pasmo obrazów całego życia. Widzisz, jak kwilisz i płaczesz w zaraniu swego istnienia, jak byś wiedział już wtedy żeś ujrzał padół płaczu i cierpień, że w życiu musisz przejść drogę krzyżową. Chrzczący cię kapłan potwierdził tę prawdę, zapewnił cię tylko, że łaska nieba cię wzmocni byś współdziałając z nią nie upadł pod wielkim może niaraz ciężarem I łódź twego życia płynęła przez fale, a skały i rafy podwodne groziły jej nieraz rozbiciem. Tyle spotkało cię w życiu nieszczęść rodzinnych, tyle pracy, mozołów i trudów wypływających z obowiązków społecznych, tyle zawodów, tyle pragnień nieosiągniętych, tyle bólów fizycznych i chorób, tyle cierpień moralnych, a jednak nie zdołało cię to złamać; zgruchotać, boś wiedział, że to musi cię spotkać, boś wiedział, że duch twój musi przejść przez pasmo cierpień, trudów i walki aby się mógł zahartować, aby się mógł oczyścić, jak złoto lub srebro oczyszcza się w ogniu.

A żeś miał właśnie hart ducha, żadna wroga siła nie mogła cię zachwiać, nie mogła zatruć twych stałych i mocnych przekonań, nie mogła rzucić do błota twych ideałów. — Zwalczając zło, a czyniąc dobro, mimo przeciwności wszelkich, dobijasz do kresu celu swojego. Sumienie twoje ci mówi, żeś życia nie zmarnował, żeś w życiu spełnił swoją ofiarę krzyża, która była twoim udziałem.

Ojciec św. omal nie padł ofiarą wypadku

Papież Pius XI, wracając ze swem otoczeniem samochodem z letniego pobytu w Castelgandolfo, pzłby niemal padł ofiarą nie szczęśliwego wypadku

W chwili, gdy samochód przejeżdżał przez wieś Ciampino, spadł na środek przed auto samolot wojskowy, który zaplątał się w druty telegraficzne

Gdyby samochód z Papiezem jechał troche szybciej, Ojciec św nie uniknąłby nie szczęścia

Oficer, znajdujący się w samolocie, od niósł nieznaczne okaleczenia

Otoczenie Papieza, przerazone w pier wszej chwili wypadkiem, ocknęło się rychło, wyrazając podziw dla zimnej krwi Ojca św który z poddaniem się woli Bozej przyglądał się spokojnie rozbitemu samolotowi

Wypadek powyższy wywełał w całym świecie potężne wrązenie

---

681) C. DOYLE

Ponura firma

— Nie martw się tem, co zaszło — odparł kupiec — ręczę, że utrzymam ich zdala od siebie, a resztą już do ciebie należy, żebyś tylko chciał szczerze się tem zająć.

— Już się zdecydowałem i z powodu jednego głpca nie będę się wycofywał — zapewniał Ezra i, jak się w dalszym ciągu okaże, na stanowisku swem wytrwał.

Jak wiemy już z poprzednich rozdziałów, stosunek Ezry do Katy nie był dotych czas poprawny. Katy jednak miała tąk dobre serce, że do nikogo nie żywiła w niem nigdy długo urazy, i dlatego po powrocie Ezry z Afryki nie okazała mu niechęci przy powitaniu. Po kilku dniach zauważyła w nim zdumiewającą zmianę na lepsze. Dawniej nieraz tygodniami całemi nie odzywał się do niej, a teraz stał się nagle względem niej uprzedzająco grzeczny. Potrafił cały wieczór spędzić przy niej, opowiając jej o zajmujących swych przygodach, doznanych w Afryce, kreśląc przytem barwnie tamtejsze stosunki i obyczaje. Biedna Katy cieszyła się tą niezwykłą zmianą i ze wszystkich sił swoich starała się pomóc mu w rozwinięciu szlachetnych pierwiastków jego charakteru. Równocześnie jednak przerażał ją dziki błysk jego oczu, ukazujący się niekiedy mimo jego woli w chwilach zniecierpliwienia. Domyśliła się z tego, że w głębi duszy pozostał takim samym, jakim był dawniej, i dziwiła się tylko, dlaczego sobie przy niej przymus zadaje.

Gdy dzień po dniu mijał, a od Toma żadna wiadomość nie nadchodziła, zaczęło ją ogarniać coraz większe zwątpienie. Sądziła z początku, że Tom jest chory, przypadkiem jednak dosłyszała, jak Ezra opowiadał ojcu o pracy Toma w dokach i w magazynach portowych. Dlaczego więc nie przychodził na Eccleston-Square? Musiało widocznie coś zajść, o czem ona nic nie wie — i okrutna niepewność dręczyła jej serce.

Ezra tymczasem starał się nagle być dla niej dobrym. Codziennie do obiadu przynosił jej niepostrzeżenie kwiaty które kładł na stole obok jej nakrycia. Usłyszał raz, jak wyrziła życzenie przeczytania pewnej modnej książki, i nazajutrz książkę tę znalazła na półkach w swoim pokoju. Wziąwszy ją do rąk, szukała w niej najpierw listu, gdyż przez chwilę łudziła się, że to może Tom przysłał jej tę książkę, lecz po głębszym na myśle sama uznała niemożliwość podobnego przypuszczenia.

Pewnego dnia John Girdlestone rzekł do niej przy stole:

— Byłoby dobrze, gdybyś rozerwała się trochę. Przyjedzie dzisiaj go nas pani Wilkinson i zabierze ciebie na operę do teatru. Kupiłem dla was lożę, a Ezra prosił mnie, aby mógł wam towarzyszyć. Lubi bardzo muzykę i z zachwytem wyrażał się o tej operze którą zna z wyjątków.

To zamiłowanie Ezry do muzyki tak ją rozśmieszyło, że nie mogła wstrzymać uśmiechu, gdy sobie przypomniała, jak starannie dotychczas zamilowanie to przed nią ukrywał.

O oznaczonej godzinie przyszła pani Wilkinson i zabrała ze sobą Katy do teatru. W loży teatralnej Ezra ofiarował Katy bukiet kwiatów. Wystawiano właśnie „Fausta", i cały teatr wypełniony był doborową publicz nością. Wspaniałe urządzenie wnętrza sali, cudownie rozbrzmiewające tony orkiestry, za chwycający śpiew i znakomita gra artystów podziałały niezwykle dodatnio na nieprzyzwy czajony do żadnych rozrywek umysł Katy. Siedziała wprost jak oczarowana, z wychylo ną naprzód głową przypatrując się wszystkie mu promieniejącemi z radości oczyma. Siedzący za nią Ezra zdumiewał się jej pięknością.

„Ona jest rzeczywiście godną pożądania nietylko dla swoich pieniędzy, lecz także dla siebie samej" — myślał i tego wieczora z większą niż zazwyczaj uwagą starał się okazywać jej swoją troskliwość.

W czasie ostatniego antraktu zdarzył się pewien epizod, który sprawił młodemu kupco wi wielką radość. Spoglądając z zaintereso waniem na publiczność, Katy nagle cofnęła się w głąb swej loży, a policzki jej zbladły że wzruszenia.

— Czy to pan Dinsdale stoi tam przy krzesłach w parterze? — spytała swego towarzysza.

— Gdzie? — zawołał Ezra, wychylając się gwałtownie z loży. — Tak, to on jest — rzekł po chwili .— Stoi przy drugim rzędzie krzeseł.

— Ciekawam, kim jest ta młoda panienka, z którą on tak żywo rozmawia.

— Nie wiem — odrzekł Ezra. — Odniedawna spotykam go często w jej towarzystwie.

Było to rozmyślne kłamstwo, którego Erza nie wahał się wypowiedzieć, aby tylko oczernić swego rywala.

— Ona jest bardzo ładna — dodał jeszcze po chwili, przypatrując się pilnie swej towarzyszce.

— Rzeczywiście — odparła Katy, zwracając się z jakąś obojętną uwagą do pani Wilkinson. Dotychczasowa jej radość znikła nagle i w sercu uczuła żal. Nie zajmowały jej więcej losy Fausta i Małgorzaty. Teraz dopiero na tle prawdziwych uczuć, nurtujących głęboko w jej piersiach, odczuła całą pustkę i nicość przedstawianej na scenie akcji.

C. d. n.

Kronika

SIERPIEŃ
27
Niedziela

KALENDARZYK

Prz. rel. św. Kazimierza.

Nieudany występ złodziejski

(a) Na strychu domu przy ul. Piotrkowskiej 118 w dniu wczorajszym zatrzymano złodzieja. Na strych zakradł się jakiś osobnik, wyłamał zamek wkroczył na poddasze, gdzie począł pakować suszącą się bieliznę do przyniesionych worków.

Strych połączony jest dzwonkami alarmowemi z mieszkaniem właściciela domu p. Machera. Na odgłos dzwonków alarmowych niezwłocznie pobiegli lokatorzy na poddasze i zatrzymali złodzieja którego oddano w ręce policji.

Włamywaczem okazał się Jan Szybowski, zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 18, znany złodziej. Szybowskiego przekazano do dyspozycji Sądu.

Wycieczka związku rezerwistów do Gdyni

(a) Wczoraj o godz. 20,45 z dworca Łódź-Kaliska wyjechała do Gdyni specjalna wycieczka zorganizowana przez związek rezerwistów okręgu łódzkiego.

W wycieczce wzięło udział 1500 osób, to jest pełny komplet przewidziany przez organizatorów.

Połowa uczestników rekrutowała się z pośród pracowników firm Scheibler i Grohman oraz Widzewska Manufaktura, tak że wy jechali robotnicy, pracownicy administracji, majstrzy, dyrektorzy itd.

Wypadek samochodowy

Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 28-letni Marcin Kwast zamieszkały we wsi Dąbrowa, gminy Chojny pod Łodzią.

Kwast doznał ogólnych obrażeń ciała. Przybyły lekarz pogotowia po nałożenie opatrunku przewiózł rannego do lecznicy.

Szofera Jana Mikołajczyka policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Rozpoczęcie robót nad budową linji O

(a) Dowiadujemy się, że Dyrekcja Tramwajów Miejskich ustaliła już całkowicie plan robót nad budową linji tramwajowej na ulicy Kilińskiego od ulicy Przejazd do ulicy Narutowicza.

Roboty zostaną rozpoczęto z początkiem przyszłego tygodnia i prowadzone będą w na der przyśpieszonem tempie, tak że w październiku linja Nr. O (okólna) zostanie oddana już do użytku publiczności.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Aleksandryjskiej 12 usiłował pozbawić się życia 44letni Franciszek Prus.

W celach samobójczych zażył większą dozę esencji octowej. Przybyły lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Upadek

(a) Na posesji przy ulicy Leśnej 14 spadł z drabiny 31letni cieśla Jan Mitorski, zamieszkały w Rogach.

Mitorski wskutek upadku doznał złamania ręki oraz obrażeń klatki piersiowej. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do szpitala.

Konkursowa głupota mieszkańców Łodzi

100 - razy jeden kawał

(a) Mimo licznych ostrzeżeń mieszkańcy naszego miasta dają się naciągnąć oszustem dolarówkowym, którzy grasują w bezczelny sposób nabierając naiwnych.

Do mieszkaniu Natalji Markowskiej przy ulicy Bawełnianej 3 przybył jakiś osobnik, który podał się za kontrolera bankowego i poprosił o obligacje dolarówkowe, albowiem w posiadaniu Markowskiej znajdują się numery już wylosowane, na które padły wygrana.

Gdy Markowska wręczyła obligacje, oszust sprawdziwszy numery, oświadczył, iż istotnie na jeden padła wygrana w kwocie 100 dolarów i należy ją podjąć.

Z wielką usłużnością zalecił swą pomoc przy rewidykowaniu wygranej i na koszta pobrał 30 zł. poczem ulotnił się. Dopiero po jego wyjściu Markowska stwierdziła, że zabrał również obligacje wartości 180 zł.

Drugi podobny występ miał miejsce w mieszkaniu Franciszka Józefiaka, przy ulicy Nowej 7 gdzie podobny oszust wyłudzi trzy obligacje dolarówkowe na 200 zł. które w ko percie zamienił na skrawki czystego papieru

Policja powiadomiona przez poszkodowanej wdrożyła energiczne poszukiwania za sprytnymi oszustami.

Oszust jako wywiadowca

(a) Henryk Zawadzki, bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej poszukiwany był w lutym roku bież. przez policję za różne kradzieże. Z tej racji chyłkiem przemykał się wieczorami kryjąc przed okiem władzy.

Dnia 1 lutego rb. gdy tak przemykał się ulicą Zawiszy, przed domem Nr. 6 zatrzymał go jakiś tęgi jegomość i podając się za wywiadowcę policji śledczej wprowadził do bramy, dokonał rewizji.

Ponieważ znalazł przy Zawadzkim około 600 zł. wytrychy, klucze i nóż, oświadczył iż zabiera go do komisarjatu i poprowadził na ulicę Zgierską.

W pewnym momencie pozostawił Zawadzkiego na chodniku, sam zaś wskoczył do przejeżdżającego tramwaju linji Nr. 1 zdążającego w stronę Placu Wolności

Zawadzki w mig zorjentował się że padł ofiarą sprytnego oszustwa. Z krzykiem puścił się w pogoń. Przechodzący posterunkowy spostrzegłszy Zawadzkiego poznał go i zatrzymał. Niezależnie jednak od tego, dowiedziawszy się o sprytnem oszustwie powiadomił innych policjantów, którzy zatrzymali oszusta w tramwaju.

Zatrzymanym był 29 letni Roman Szczepaniak, również znany oszust, poszukiwany przez policję i znany pod trzema nazwiskami Szczepaniaka vel Romana Misali vel Jana Konopki.

W dniu wczorajszym zarówno Zawadzki jak i Szczepaniak, Misala-Konopka odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Zawadzki za kradzieże skazany został na 1 rok więzienia, Szczepaniak-Misala-Konopka za oszustwo na 4 lata więzienia

NA MARGINESIE

Cuda techniki

Pięć razy spławiała p. Wiktorja K k przedstawiciela firmy „Es-Ka-En", który błagał ją o zgodę na urządzenie demonstracji działania odkurzacza.

— Nie chcę! — machała rękami staruszka — co mi po tych nowomodnych wymysłach! I tak Marjanna dobrze zamiata i kurze ściera. Takie tam głupstwa na starość

— Ale ja tylko chcę pani pokazać! Nic więcej, tylko pokazać, jak działa! Może pani wcale odkurzacza nie kupować! Wogóle grosza pania to nie będzie kosztowało! Zupełnie bezpłatnie zademonstruję pani ten cudowny aparat! Gratis! Całkiem darmo!

Za szóstym razem pani Wiktorja uległa.

— Więc niech pan pokazuje, kiedy się inaczej odczepić nie można. Tylko warunek, że przestanie pan już do mnie przychodzić.

Ucieszony przedstawiciel pobiegł po odkurzacz. W pół godziny był spowrotem i energicznie zabrał się do dzieła. Rozpakował torbę confetti, któremi posypał wszystkie dywany, wyściełane meble, firanki, portjery. Nie zapomniał także o garderobie, a ponieważ zabrakło mu już talku, posypał podwójną porcją mąki kartoflanej wszystkie suknie, płaszcz, futro, salopkę, trzy kapelusze, toczek.

Obie staruszki, pani i sługą cierpliwie przyglądały się przygotowaniom. Wreszcie, kiedy całe mieszkanie było już białe, jak pejzaż zimowy, przedstawiciel „Eskaenu" od pakował cudowny aparat.

— Gdzie jest kontakt? — spytał.

— Jaki kontakt? — zdziwiły się panie.

— Od elektryczności.

— Kiedy tu niema żadnej elektryczności, tylko gaz.

xxx

I z tego wynikła sprawa sądowa. Pani Wiktorji najwięcej chodziło o salopkę.

— Trzy tygodnie czyściłyśmy wszystko z Marjanną — płakała w sądzie — ale salopki w żaden sposób odczyścić nie można! Porobiły się na niej kluski ani rusz.

Sędzia uznał powództwo w całej pełni Firma „Es—Ka—En" przyrzekła zapłacić.

Pod kołami woza

(a) Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Zgierskiej dostał się pod koła wozu 16 letni Adolf Pach zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 86.

Pach jadąc na wozie wskutek nagłego wstrząsu wpadł pod koła przejeżdżającego o bok wozu i doznał złamania nogi oraz ciężkich nszkodzeń wewnętrznych.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i wstanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

75.000 dzieci na ławach szkolnych

(a) Po ostatnich konferencjach z kierownikami szkół powszechnych m. Łodzi ustalone zostało że według zestawień na ławach szkolnych znalazło się 74 900 dzieci.

Dokładna liczba uczniów w szkołach powszechnych zostanie ustalona w bież. tygodniu, gdyż cały szereg rodziców względnie opiekunów dziatwę ze szkół powszechnych przepisuje eo szkół średnich.

Należy naznaczyć, że wspomniana liczba dziatwy pobiera nauki w 1,381 oddziałach w których udziela lekcyj 1 250 sił nauczycielskich etatowych.

Wobec jednak braku kilkudziesięciu nauczycieli powstałe luki wypełnią nauczyciele kontraktowi względnie tyk zwani bezpłatni praktykanci.

Niewłaściwe traktowanie Łodzi na giełdzie pieniężnej

(a) Najpopularniejszą instytucją kredytową na terenie Łodzi mającą w swym bilansie niezwykle doniosłe winiki owocnej swej działalności w ekresie 60 lat istnienia, jest towarzystwo Kredytowo m. Łodzi, które w lwiej części przyczyniło się do rozbudowy miasta Łodzi w okresie przedwojennym, tudzież do zwalczenia głodu mieszkaniowego w okresie powojennym.

Instytucja ta stanowi orbitę zainterrsowania całego obywatelstwaa Łódzkiego i z tej racji każde posunięcie dotyczące jej budzi zrozumiałe poruszenie.

Od pewnego czasu urzędowa giełda pieniężna w Warszawie notuje listy zastawne T-wa Kred. m. Łodzi przedstawiając ich wartość o kilka punktów niżej niż listy zastawne T-wa Kred. m. Warszawy.

Między innemi na wczorajszej giełdzie notowania wykazują, iż listy zastawne T-wa Kred. m. Łodzi utrzymały się na poziomie 40 75, gdy natomiast listy zastawne T-wa Kred m Warszawy notowano w wysokości 42 88.

Wynikałoby z tego, iż powyższe notowania przypisac należy, złemu stanu finansowemu T-wa względnie niewłaściwej gospodarce. Tymczasem coś się okazuje ?

Łódzkie T-wa Kred. które w swej 60 letniej działalności wykazuje w dziedzinie finąnsowej stałą poprawę, a dzięki racjonalnej gospodarcei zajmuje przodujące miejsce wśród Towarzyst Kredytowych w Polsce.

Owocna działalność przyczyniła się do wzmocnienia stanu finansowego T-wa, dzięki czemu jeszcze w lipcu r. b. Tow. Kred. m Łodzi wypłaciło całkowitą należność przypadajacą za kupony lipcowe w wysokości 1.780 000 zł.

Niezależnie od tego w roku bieżącym T-wo Kred. m. Łodzi biorąc pod uwagę rozwój Łodzi niepogodność!, jakie wynikały z braku hipoteki, wybudowało specjalny gmach przy ul. Pomorskiej 21, w którym Min. Sprawiedliwości, pomieściło wydział hipoteczny dla Łodzi oraz kancelarie 6 notarjuszów

Budową tego gmachu pochłonęła przeszło 280 000 zł, Niezależnie od tego T-wa mając zdrowe podstawy finansowe obecnie przyjmuje już do przedterminowej wypłaty kupony płatne dopiero w styczniu 1934 r.

Powyższe dane świadczą wymownie o stanie finansowym T-wa. Należy podkreślić i ten fakt, że działalność T-wa Kred. m Łodzi opiera się zawsze na dostawach liberalnych przyczem pod uwagę brany jest stan materjalny obywateli i sytuacja gospodarcza,

Jako dowód zrozumienia posłużyć może przykład, iż dyrekcja T wa korzystając z przysługującego jej prawa, wynikającego z ustawy umieściła na listach lityfacyjnych w ciągu bież roku t j. 7 miesięcy, 403 nieruchomości z których to liczby sprzedano na licytacji zaledwie 5 nieruchomości i to takich, których właściciele wobec wielkiego zadłużenia nie mieli widoków na utrzymanie rea'ności w swoim posiadaniu.

Wszystkie powyższe dane świadczą, że niższe notowanie lis'ów zastawnych Łódzkiego T-wa Kred. nie znajdują uzasadnienia, są krzywdzące, albowiem jak nam wiadomo inne T wa Kred. które do obecnej pory nie wykupiły całkowicie swych kuponów lipcowych, na giełdzie notowania mają wyższe

Nowy Teatr Letni w parku Staszica

Jeszcze tylko dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia doskonałej farsy Henequina „On i jego sobowtór" w kapitalnej przeróbce K. Szuberta.

W rolach ważniejszych: Chojnacka, Niedziałkowska, Macherski, Szubert i Utnik. W razie niepogody teatr szczelnie oszalowany. Początek o godzinie 9

W pełnych próbach pod reżyserją K. Szuberta arcywesoła farsa Bissona „Rozkosze ojcostwa" z pp.: Morską, Niedziałkowską Modzeńskim, Macherskim, Szubertem i Winawerem na czele.

Nowy cenzus dla kobiet

W komentarzu do nowej ustawy wyborczej samorządowej znajduje się m i. taki ustęp: „aby uzyskać prawo wyborcze do Rady Miejskiej, mężczyzna musi przedtem odbyć służbę wojskową, kobieta zaś, w myśl intencji ustawy, powinna nabrać życiowego doświadczenia".

Otóż sądzę, moje panie, że ten warunek powinien Was bardzo zainteresować. Mężczyźni mają łatwiej. Wysłuży swoje kilkanaście miesięcy przy piechocie, a jeszcze lepiej przy ułanach albo przy lotnikach, i już wchodzi w pełnie swoich praw obywatelskich Umie obracać się na komendę i wykonywać różne chwyty, to zdobył tem samem wszelką w Polsce potrzebną mądrość i społeczno-polityczne kwalifikacje. Jest to, że się tak wyrażę, sztandaryzacja obywatelskiego egzaminu dojrzałości.

Gorzej dzieje się z kobietąmi. Te w armji nie służą, a przysposobienie wojskowe widocznie się nie liczy. Więc zamiast drylu wojskowego, żąda się od nich „życiowago doświadczenia".

Ja wierzę chętnie, że każda kobieta pragnie zdobyć życiowe doświadczenie. Już przez samą wrodzoną kobietom ciekawość Bo nieraz pytałem się takiej życiowo doświadczonej pani, czemu to albo owo zrobiła i w 99 wypadkach na 100 otrzymałem odpowiedź: wie pan... byłam taka ciekawą...

W ten sposób ciekawość staje się u kobiety pierwszym stopniem do ...matury obywatelskiej. A więc już nie do piekła, jak to było dawniej. Przyznajcie, że to jest interesujące.

Ale kwestja ta staje się i zawikłaną, gdy chodzi o definicję, co to jest życiowe doświadczenie. Sarto np pisze, że jak bardzo mądrą była królowa Saba, ale doświadczenia życiowego nie posiadała. Nie wiem, jak to sobie tłumaczyć. A może była solidną? Choć hipoteza ta ze względu na orjentalne pochodzenie, a więc i nie bylejaki temperament tej monarchini, jest właściwie nie do podtrzymania

Więc jeśli nie królowa Saba — to kto? Czy może mandolinistki marjawickiego „arcybiskupa" Kowalskiego, o których ostatnio pisał tak sympatycznie kolega Nowakowski? Wszystko może być. Przeciez one — jak zapewnia marjawickie orędzie — związały szatana. To już jest coś. Bo mnie np nie udało się nigdy związać djablicy. Zazwyczaj narobiła wrzasku i podrapała mi gębę.

Gdyby się zgodzić na te mandolinistki, to powiedziałbym, że one osiągają najwyższe doświadczenie życiowe, bo doświadczają nawet dzieworództwa, w której wierzył wprawdzie Arystoteles, ale w które żaden uczony po nim wierzyć nie chciał. Różne mateczki marjawickie zapewniają jednak, że zostały matkami bez niczyjej pomocy. Jeżeli zaś wierzymy w Pima, w pognębienie kryzysu i w mesjanizm konstytucyjny pana Sławka, to czemuż nie wierzyć i w dzieworództwo marjawickich mateczek?

W ten sposób docieramy powoli do jądra rzeczy, t. j. do ustalenia kwestji, co to jest doświadczenie życiowe i jak się je zdobywą. Prekursorem przyjętej przez nas teży (bo przypuszczam, że szanowne Czytelniczki są jednego zdania ze mną) był Wirgiljusz, który przez usta greckiej Sybilli przepowiada Odyseuszowi: Władzę otrzymasz przez Venus! Przecież władza opiera się na uprawnieniach obywatelskich, po które sięgać należy przez doświadczenie życiowe, a to znowu nabywa się, jak powyżej wskazała dyskusja.

Teraz jeszcze ciekawem jest, jak odbywać się będzie klasyfikacja kandydatek na wyborczynie do ciał komunalnych. Bo kandydat przedłoży certyfikat odbytej służby wojskowej. A kandydatka? Kto ma jej wystawić potrzebne świadectwo? Policja? Alež fe! Parafja? Jeszcze gorzej! A ponieważ i dyrekcja tramwajowa nie jest w tem miarodajna więc trzeba będzie stworzyć jakieś trybunały opinjodawcze, podobnie jak Hitler stworzył swoje „Rassenerkennungsstelle". W takim trybunale chciałbym i ja zasiadać jako egzaminator. Niechby to była funkcja honorowa tylko. Podchlebianiem sobie, że sprostałbym temu zadaniu. Czy bym był sędzią objektywnym — to inna rzecz. Wobec płci pięknej serce moje staje się podobnem do rozgrzanego sadła. Jest ono tem miększe, im najwniejszym jest objekt badania. W temle żałby tragiczny dylemat mojego arbitrażu.

Ale ja się tem nie gryzę. Ja wyznaję zasadę poety Wężyka, który modlił się do nieba:

Bezpieczną, Anieli, wy mnie drogą wiedźcie, A mam się li potknąć — to już na niewieście!

Dz. Byd.

Jacht polski na Atlantyku

Starszy oficer statku norweskiego „Tupola" przywiózł do Gdyni wiadomość o napotkaniu w pobliżu wysp Azorskich jachtu „Dal" pod polską banderą, na której trzej porucznicy polskiej marynarki wojennej Witkowski, Swiechowski i Bohomolec podróżują już od 50 dni.

Opuścili oni Gdynię w czasie Zielonych Swiątek, postanawiając przepłynąć na swoim jachcie przez Atlantyk. Podczas spotkania z okrętem szwedzkim, załoga jachtu zajęta była naprawianiem uszkodzeń, powstałych podczas burzy. Wszyscy trzej porucznicy czują się doskonale.

Igraszki piorunów

W czasie burzy, która przeszła w tych dniach nad Anglją, miał miejsce następujący ciekawy wypadek. W miasteczku Needwood pewien robotnik odkorkowywał, podczas szalejącej burzy, butelkę piwa. W tym momencie uderzył piorun i przeszedłszy przez komin domu ogłuszył robotnika. Robotnik, odzyskawszy przytomność, spostrzegł że piorun odciął, jak nożem, szyjkę butelki, którą on wciąż jeszcze trzymał w ręku.

Podobne kaprysy piorunów zdarzają się niejednokrotnie. Niedawno w Anglji piorun wyrwał z rąk człowieka, który zamierzał się golić, brzytwę i odrzucił ją za parkan ogrodu. Na ciele ogrodnika rażonego piorunem w pobliżu Liverpoolu, spalona została cała prawa część ubrania, znikł nawet prawy bucik. Lewa zaś strona ciała i odzieży ppozostała zupełnie nietknięta.

W r. 1930 błyskawica uderzywszy w zatoce św. Wawrzyńca w okręt średnich rozmiarów, rozbiła go doszczętnie. Z 42 osób załogi ocalały tylko trzy.

W ubiegłym roku piorun uderzył w stado, złożone z 600 owiec, które pasło się w okolicy Clairmont. Zabitych zostało wówczas 450 zwierząt.

Podobne wypadki wyładowania ogromnej ilości elektryczności w czasie uderzenia piorunów zdarzają się na szczęście dość rzadko, inaczej burze wyrządzałyby ogromne szkody. Nie należy jednak zapominać, że każde przeciętne wyładowanie się elektryczności nagromadzonej w powietrzu wywołuje energję, wystarczającą dla podniesienia 550 ton na wysokość 2 kilometrów.

Humor

Objaśnił.

— Co to jest być konsekwentnym?

— Być konsekwentnym t. z. żeby zawsze tylko robić tak, a nie tak, ani tak,—albo tak i tak.

W lecie

— Jakto, ten kawałeczek lodów ma imitować całą porcję?

— A cóżby pan chciał za te 50 groszy? Tak wielki kawał, aby można było na nim jeździć na nartach?

Nabożny

— Jaki jest twój nowy profesor?

— Bardzo nabożny!

— Dlaczego?

— Ile razy odpowiadam, załamuje ręce i woła: mój Boże!

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 26 sierpnia 1933 r.

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6,20, rubel złoty 4,79 dolar złoty 9,10—9,11; banknoty niemieckie 211.70, banknoty angielskie 29,00.

Pożyczki dolarowe: 7 proc. stabilizacyjna 50,50 (w proc.): 8 proc Dillonowska z r. 1925 70,50 (w proc.): 7 proc. śląska 47,75 (w proc.): 7 proc. st. m. Warszawy 44,75 (w proc.). Obroty małe.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — On i jego sobowtór
Teatr Popularny — Zywot św. Genowefy
Nowy Gong — Manewry jesienne

KINA

Adria — Nabieralski i S-ka
Capitol — Złote sidła.
Casino — Serce olbrzyma
Corso — Człowiek małpa
Czary — I. Dr. Jekyll i Mr. Hyde, II. Kapitan Whalan
Grand Kino — Król cyganów
Luna — Smiech w piekle
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Nabieralski i S-ka
Palace — Droga na wschód
Przedwiośnie — Każdemu wolno kochać
Rakieta — I. Pałac na kółkach, II. Spiew... całus... dziewczyna...
Stylowy — Nocne sądy
Sztuka — Gehenna kobiety

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 27 sierpnia.

10.05 Nabożeństwo z Poznania
Muzyka religijna z płyt.
12.15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Br. Szulca i M. Wiłkomirska (fort.)
14.00 Odczyt p. t. „Jestem z miasta Łodzi"
14.20 Płyty gramofonowe
16.00 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu B. Winawera
16.15 Opowiadanie dla dzieci
16.30 Recital śpiewaczy J. Goebls-Tarnawy. Przy fort. Ludwik Urstein
17.00 „Robotnik a książka"
17.15 Wieniec pieśni śląskich w wyk. Chóru i Ork. Stow. Kolejarzy Sląskich
18.00 Muzyka z płyt gramofonowych
18.35 Program na dzień następny
18.40 Rozmaitości
18.55 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.00 Słuchowisko p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim"
19.40 Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyrekcją J. Oziminskiego, A. Michałowski (bas i L. Urstein (akomp.)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 „Na wesołej fali Lwowskiej"
22.00 Muzyka taneczna
12.50 Komunikat meteorologiczny
22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.44 Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny
22.45 Muzyka taneczna

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 28 sierpnia

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Torunia
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień bieżący
13.05 Przerwa
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty
16.00 Koncert solistów
Wykonają J. Dworakowski (skrzypce) M. Janowski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
17.00 Pogadanka w języku francuskim
17.15 Muzyka lekka
18.15 „Penang—najpiękniejszy zakątek świata"
18.35 Recital fortepjanowy O. Martusiewiczówny
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton literacki „Zdefuturyzowani poeci"
20.00 Operetka ze studja „Dookoła miłości" „Os. Straussa
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty metorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40—23.00 Muzyka taneczna

Morze i kolonje — to potęga Polski, Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81, ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionego wierzyciela, mającego ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 270-c-c, a mianowicie:

OLGI JAHNZ

jako nie mającej obranego prawnego miejsca zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 270-c-c, przy ulicy Zakątnej w m. Łodzi, położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 104.100,— serji IX i X-ej, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 10.272 gr. 61, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 29 listopada 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-ej przed poł. przed notarjuszem J. Moldenhawerem.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 156.150,—.

Vadium do licytacji w sumie Zł. 20.820,—, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notarjusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. 270-c-c, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 23 sierpnia 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Wydawca i Red. Odp. T. Czajewski

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.